



Ratujmy rybołowy

prof. dr. hab. inż. Roman Kujawa

ichtiolog, specjalista ds. akwakultury, ekspert ornitolog
Katedra Rybactwa Jeziorowego i Rzecznego w Olsztynie
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Fot. – R. Kujawa

W Polsce gniazduje wiele gatunków ptaków, które w mniejszym lub większym stopniu mogą wpływać na akwakulturę. W tym momencie czytający ma przed oczami stada kormoranów, czaple siwe, czaple białe – notorycznie żerujące na terenie gospodarstw rybackich. Ptaki te szczególnie upodobały sobie gospodarstwa stawowe ze względu na dużą powierzchnię oraz stosunkowo łatwy dostęp do ryb. Średnie zapotrzebowanie na ryby kormorana wynosi około 450 gramów, natomiast czapli około 300 gramów na dzień. W trakcie wychowywania piskląt dane te są o wiele większe. Znacznie rzadziej posądzamy o straty w rybostanie bociany, tracze nurogęsi, mewy, rybitwy czy też ptaki szponiaste. A właśnie o ptakach szponiastych zwanych dawniej drapieźnymi chciałbym co nieco napisać.

Największym ptakiem szponiastym gustującym w rybach jest bielik *Haliaeetus albicilla*) mylnie zwany orłem gdyż jest orłanem. Dla zainteresowanych – orłan od orła różni się między innymi brakiem upierzenia na dolnej części skoku. Liczebność bielika w Polsce szacuje się na około 1500 par i wykazuje trend rosnący. Bieliki potrafią kilkakrotnie odwiedzać upatrzone akweny i wylądować na masie dorodnej handlowki karpia. Bielik nie jest jednak zdeterminowanym rybożercą i lubi dietę urozmaicać drobnymi ssakami a nawet – zwłaszcza w okresie zimowym padliną.

Znacznie mniejszym ptakiem szponiastym odżywiającym się wyłącznie żywymi rybami jest rybołów *Pandion haliaetus*. Jest

jednym z najrzadszych lęgowych ptaków szponiastych w Polsce. Jego liczebność na terenie Polski w ostatnich latach gwałtownie spadła. Pod koniec XX wieku szacowano populację rybołowa na 70-75 par. Obecnie jest ich zaledwie 25-30 par. Aktualnie większość gniazdujących osobników spotyka się na granicy Wielkopolski i Pojezierza Zachodniego. Znacznie mniej jest ich w północno-wschodniej Polsce. Nie wiadomo jaka jest przyczyna tak gwałtownego spadku liczebności tego gatunku w Polsce, skoro za zachodnią granicą jest go ponad 650 par. Poniżej postaram się naświetlić prawdopodobne przyczyny spadku jego liczebności oraz przybliżyć biologię oraz ciekawe zachowania rybołowa.

Rybołów wymieniony jest w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt i Załączniku Dyrektywy Ptasiej. Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem z dnia 7 października 2014 r. o ochronie gatunkowej zwierząt rybołów jest gatunkiem objętym ochroną ścisłą i wymaga ochrony czynnej. Wokół jego gniazd wyznacza się strefy ochronne. Ochrona strefowa zapewnia zachowanie w niezmiennym stanie (zwykle w promieniu około 200 m od gniazda) fragmentu drzewostanu stanowiącego miejsce gniazdowania. Natomiast w okresie wysiadywania jaj i wychowu młodych obowiązuje zakaz prowadzenia prac leśnych oraz penetracji lasu w promieniu około 500 m od gniazda. Mimo takich działań ochronnych populacja rybołowa w Polsce ciągle z roku na rok ulega zmniejszeniu. Spadek liczebności rybołowów zaobserwowano również na Ukrainie oraz Litwie. Natomiast w innych krajach Europy, również

u naszych sąsiadów populacja rybołowa wzrasta. W Niemczech oraz Łotwie odnotowuje się wzrost jego liczebności. Liczebność populacji rybołowa w Europie oceniana jest na 8-10 tys. par z czego w Szwecji naliczono 3-4 tys. par, Rosji – 3 tys. par i Finlandii 1,3 tys. par.

W związku z powyższym wytypowano kilka zagrożeń mogących mieć wpływ na populację rybołowa w Polsce. Zabudowa brzegów jezior przyczynia się pośrednio do eutrofizacji wód objawiającej się spadkiem przejrzystości wody a wzmocniony ruch turystyczny na jeziorach w okresie wychowu piskląt płoszy ptaki i potencjalne ich ofiary. W zeutrofizowanych zbiornikach szanse na wypatrzenie ofiary – ryby są znacznie utrudnione z powodu zakwitów glonów. W okresie wiosennych i jesiennych migracji może dochodzić do kolizji z liniami energetycznymi, wiatrakami oraz może dojść do porażenia prądem na liniach średniego napięcia. Brane są również po uwagę przypadki, w których ptaki mogą być zabite w trakcie polowań prowadzonych przez myśliwych oraz podczas nielegalnych odstrzałów ptaków rybożernych na stawach hodowlanych. Istnieje również duże prawdopodobieństwo, że część ptaków odlatujących z naszego terytorium ginie na skutek „tradycyjnych” odstrzałów ptaków w południowej Europie. Analizując powyższe potencjalne przyczyny spadku populacji rybołowa w Polsce trudno jednak zrozumieć, dlaczego mimo podobnych warunków środowiskowych oraz infrastruktury w innych krajach Europy populacje rybołowa są tam stabilne a w Polsce nie.

Rybołów jest okazałym ptakiem szponiastym o rozpiętości skrzydeł dochodzącej prawie do 180 cm. Początkujący ornitolog amator może go pomylić w locie jedynie z dużą mewą. Jego sylwetka w locie charakteryzuje się długimi, smukłymi skrzydłami i ogonem oraz wąską głową. Ponadto podczas szybowania i krążenia załamuje część dłoniową skrzydła ku dołowi i do tyłu. Jego ubarwienie jest również bardzo charakterystyczne. Spód ciała jest biały z ciemnymi plamami w miejscu nadgarstków. Samice i młode są ciemniejsze i mają wyraźniejsze ubarwienie.

Rybołowy przylatują na łęgowsiska w Polsce na początku kwietnia (sporadycznie można je zaobserwować już pod koniec marca). Preferują stare bory sosnowe, w wieku powyżej 120 lat. Zdarza się również, że budują gniazda na wiekowych świerkach, modrzewiach, zdeformowanych wierzchołkach drzew liściastych oraz przygotowanych dla nich platformach na słupach energetycznych. Ważnym elementem terytorium rybołowa są w niedalekiej odległości czyste płytkie zbiorniki wodne. Gniazdo może być oddalone nawet o kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt kilometrów od zasobnych w ryby łowisk.

Po powrocie z zimowiska rybołowy najpierw poprawiają konstrukcję gniazda a następnie przystępują do toków, które odbywają się na dużej wysokości. Samiec aby przypodobać się samicy i zwrócić na siebie uwagę, trzymając w szponach rybę opada

gwałtownie ze złożonymi skrzydłami w jej kierunku. W drugiej połowie kwietnia rybołowy składają 2-3 jaja, wysiadują je na zmianę obydwaj ptaki przez okres ponad 5 tygodni. W pierwszych dniach po wykluciu się piskląt pokarm dla nich i samicy dostarcza samiec. Młode opuszczają gniazdo po 11 tygodniach (w drugiej połowie lipca), lecz jeszcze przez kilka następnych tygodni, zanim nauczą się samodzielnie łowić ryby są karmione przez rodziców. W tym czasie narażone są na ataki innych ptaków szponiastych takich jak bieliki oraz jastrzębie. Rybołowy odchowują najczęściej 2 piskląta. Obliczono, że para rybołowów odchowująca dwójkę młodych przez cały sezon łęgowy zjada około 170 kg ryb. Pod koniec sierpnia ptaki odlatują na zimowiska. Dojrzałość płciową uzyskują dopiero w 3 roku życia.

Rybołów odżywia się wyłącznie rybami. Poluje zwykle w promieniu do kilku kilometrów od gniazda. Zdarza się również, że po ryby może latać na stawy oddalone nawet o 20-30 km od gniazda. Ostatnie badania z wykorzystaniem loggerów¹ (rejestratorów

lotu) pozwalają stwierdzić, iż może latać na stawy oddalone nawet o 50-60 km. Preferuje stawy zasobne w ryby, zbiorniki zaporowe, a szczególnie jeziora mało uczęszczane przez ludzi.

W trakcie polowania rybołów krąży kilkanaście metrów nad wodą, wypatrując ryb, raz po raz zawisa w powietrzu i trzępoce skrzydłami w jednym miejscu. Gdy spostrzeże rybę, ustawia się głową w dół i ze złożonymi skrzydłami spada z dużą prędkością pionowo w wodę. Nad samą wodą wyciąga nogi i szeroko rozstawia szpony a następnie nurkuje, próbując pochwycić nimi rybę. Może w ten sposób zanurzyć się nawet na głębokość ponad 1m. Czasami nurkuje tak głęboko, że na kilka sekund ginie pod powierzchnią wody. Po wynurzeniu może chwilę pływać po powierzchni wody odpychając się rozpostartymi skrzydłami. Po chwili silnymi uderzeniami skrzydeł zrywa się w powietrze, trzymając zdobycz w szponach. Po ataku wznosi się lotem aktywnym i otrząsa wodę z piór. Rybołów ma szereg przystosowań ułatwiają-

darki Wodnej oraz Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowego i Komitetu Ochrony Orłów.

W ramach tego projektu zbudowanych zostało kilkadziesiąt platform gniazdowych na słupach wysokiego napięcia oraz ponad dwieście platform na drzewach, mających na celu zwiększenie sukcesu łęgowego rybołowa w Polsce. Przeprowadzono również szereg szkoleń oraz warsztatów mających na celu przybliżenie biologii rybołowa (www.rybolowy.pl)



» cych mu tak świetne połowy. Przy nurkowaniu nozdrza ptaka zamykają się. Jego nogi są gołe, aż do stawu skokowego, a powyżej pokryte są tylko krótkimi piórami. Poza tym jest jedynym ptakiem szponiastym mającym jednakowo wielkie i silne pazury na wszystkich czterech palcach. Pazury jego są nadzwyczaj silnie zakrzywione, a brzusce palców na dolnej stronie bardzo wypukłe i szorstkie, co zapobiega wyslizgnięciu się ryby. Rybołów chwytając rybę wbijając dwa pazury po prawej i dwa po lewej stronie grzbietu. Palec zewnętrzny jest zwrotny i dlatego palce mogą ustawić się dwa naprzód i dwa w tył. Zakrzywione szpony wbi-



jają się głęboko w ciało zdobyczy, uniemożliwiając jej ucieczkę. Silny chwyt prowadzi czasami do tragedii. Przeceniwszy swoje umiejętności i źle oceniwszy wielkość ofiary rybołów może zostać wciągnięty pod wodę i utopić się. Nie wiadomo dlaczego nie może puścić ryby. Przypuszcza się, że istnieje mechanizm, nad którym ptak nie ma kontroli i pod wodą nie jest w stanie wypuścić ryby. Potwierdzają to obserwacje rybaków i wędkarzy, którzy niejednokrotnie łowili duże ryby, które miały w zabliźnionych ranach pazury tego ptaka a czasami nawet większe fragmenty ciała rybołowa. Ciekawostką jest fakt, że rybołowy mogą wypuścić rybę jak są już w powietrzu. Do takich zdarzeń dochodzi często gdy do rybołowa z rybą zbliża się bielik w celu odebrania mu ryby. Zawsze w takiej sytuacji – a widziałem to wielokrotnie – rybołów wypuszczał ze szponów rybę, którą jeszcze w locie podejmował bielik.

Nie wszystkie ataki rybołowów zakończone są powodzeniem. Jednak szybko się nie poddają i ponawiają próbę, którą zwykle już kończą sukcesem. Młode rybołowy nie mają jeszcze wprawy w chwytaniu ryb i zdarza się, że zbyt płytko albo w nieodpowiednim miejscu wbijają szpony i ryba wypada im gdy usiłują się wzbici w powietrze.

Rybołów zjada wszelkie dostępne na danym łowisku gatunki ryb. W akwenach naturalnych najczęściej poluje na leszcze, karpie i płocie. Z reguły chwytają ryby o masie około 0,25 – 0,50 kg. Jeżeli wypatrzy dorodnego karpia o masie 1 kg blisko powierzchni wody również go pochwyci. Obserwowano również przypadki jak rybołów po wypatrzeniu ławicy ryb, za jednym „podejściem” chwytając nawet kilka osobników. Rybołów nie gardzi również rybami łososiowatymi takimi jak pstrągi, które skutecznie potrafi wylawiać ze stawów hodowlanych.

W tym miejscu rodzi się pytanie czy istnieje dofinansowanie dla gospodarstw, gdzie żerują rybołowy i bieliki. W Polsce – nie, ale w Estonii należącej również do Unii Europejskiej – tak. W 2000 roku w Estonii hodowcy ryb zwrócili się do ornitologów aby przeprowadzili wieloletnie badania wpływu rybołowów i bielików na produkcję ryb. W wyniku 4-letnich badań (2001-2004) sfinansowanych przez sektor akwakultury powstała praca naukowa – *Joosep*

Tuvia, B and Ülo Välia, B 2007: The impact of the White-tailed Eagle Haliaeetus albicilla and the Osprey Pandion haliaetus on Estonian Common Carp Cyprinus carpio production: How large is the economic loss? Proc. Estonian Acad. Sci. Biol. Ecol., 56, 3, 209-223 – oraz po kilku latach wprowadzono przepisy, na podstawie których rekompensowane są straty w gospodarstwach rybackich. Każde gospodarstwo stawowe znajdujące się w odległości do 25 km od gniazda rybolowa otrzymuje rocznie 959 euro. W przypadku braku lęgu, utraty lęgu, dopłata wynosi 30%. [RTI, 16.12.2010, 1 – weszła w życie. 01.01.2011]. W przypadku bielika, którego gniazdo znajduje się w promieniu mniejszym niż 15 km od gospodarstwa wypłacana jest corocznie kwota w wysokości 640 euro. Po nieudanych lęgach wypłaca się 30% wspomnianej kwoty. Ustawa weszła w życie w styczniu 2011 roku ale rekompensuje straty w rybołówstwie poniesione od 1 kwietnia 2007 roku.

W 2015 roku w Estonii rekompensaty z tytułu strat poczynionych przez dzikie zwierzęta wyniosły: ptaki migrujące (żurawie, gęsi – 330 553 euro co stanowi 60% wszystkich rekompensat), foki – 18 865 (4%), rybołówcy i bieliki – 13 241 (2%), mięsożercy (wilki, niedźwiedzie rysie) – 144 335 euro (26%). Na profilaktykę, prewencję przeznaczono 45 181 euro (8%).

Natomiast w Polsce rekompensaty za szkody poczynione przez zwierzęta chronione wypłacane są tylko wówczas gdy zostały one popełnione przez bobry, wilki, rysie, niedźwiedzie oraz żubry. Wypłata odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzęta prawnie chronione dokonywana jest na mocy ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody. Dotyczy to tylko wymienionych powyżej 5 gatunków ssaków. Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez: niedźwiedzie (w pasiekach, w pogłowie zwierząt gospodarskich oraz w uprawach rolnych), rysie (w pogłowie zwierząt gospodarskich), wilki (w pogłowie zwierząt gospodarskich), żubry (w uprawach, płodach rolnych lub w gospodarstwie leśnym) i bobry (w gospodarstwie rolnym, leśnym lub rybackim). Dlaczego pominięto inne gatunki zwierząt wyrządzające również dotkliwe szkody takie jak np. ptaki rybożerne – pozostawiam bez odpowiedzi.

Zgodnie z danymi przekazanymi rokrocznie przez Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska do Głównego Urzędu Statystycznego w 2017 r. zgłoszono 6 772 szkody wyrządzone przez zwierzęta prawnie chro-

nione. Najwięcej zgłoszonych szkód było wyrządzonych przez bobry (5735), stanowiąc 85% wszystkich zgłoszeń, zaś najmniej szkód dotyczyło rysie (12), stanowiąc 0,2% zgłoszeń. Z tytułu odszkodowań wypłacono 24,8 mln zł, przy czym 90% tej kwoty stanowiły odszkodowania wyrządzone przez bobry.

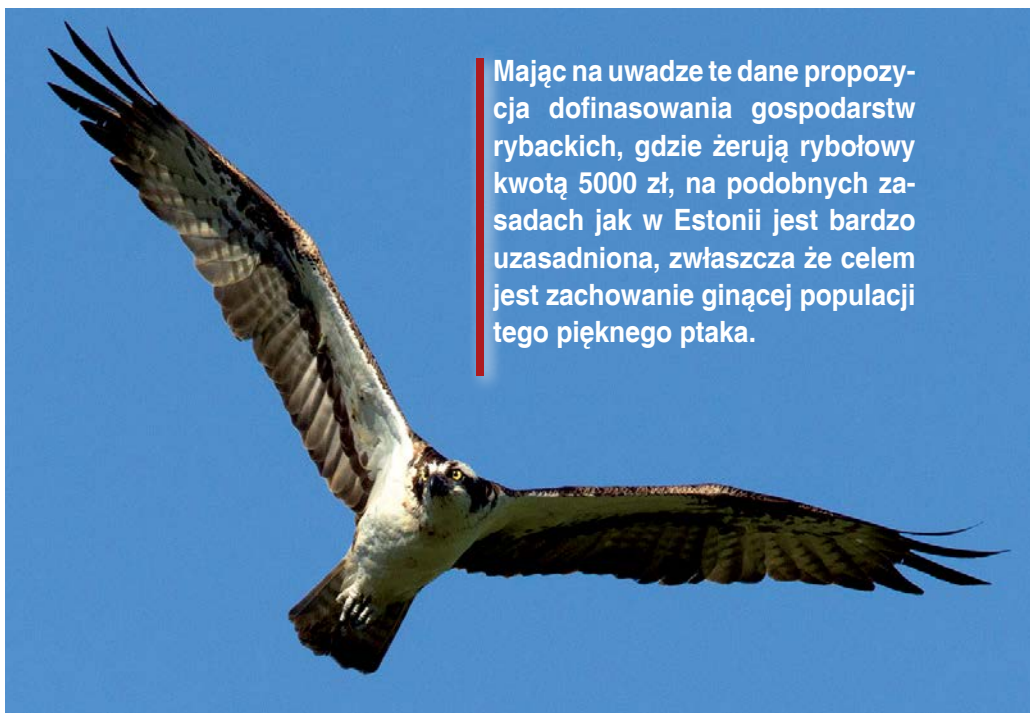
Za szkody spowodowane przez wilki, których populacja dynamicznie rośnie (1 122 sztuk w 2013 r. – 2397 w 2017 r.) wypłacono odpowiednio 522 tys. zł i 758 tys. zł, za szkody spowodowane przez niedźwiedzie, których populacja w Polsce utrzymuje się na dość niskim poziomie (164 sztuk w 2013 r. – 304 w 2017 r.) wypłacono odpowiednio 51 tys. zł i 267 tys. zł, za szkody spowodowane przez rysie, których liczebność w Polsce utrzymuje się na dość niskim poziomie (308 sztuk w 2013 r. – 432 w 2017 r.) wypłacono w 2017 r. 11 tys. zł, za szkody spowodowane przez bobry, których populacja wykazuje tendencję wzrostową (96 658 sztuk w 2013 r. – 124 802 w 2017 r.) wypłacono odpowiednio 14 938 tys. zł i 22 325 tys. zł. Bobry objęto w Polsce ochroną od 1952 r. Średnio za jedno zgłoszenie szkód wyrządzonych przez bobry wypłacano 3,9 tys. zł. W 2017 r. odnotowano około 125 tys. bobrów, czyli od 2000 r. populacja zwiększyła się o 409%. Tu można postawić pytanie czy w takim przypadku należy jeszcze chronić ten gatunek i wypłacać odszkodowania.

W 2019 roku w województwie warmińsko-mazurskim za szkody wyrządzone przez bobry wypłacono 6,1 mln zł, przez wilki – 337 tys. zł, a żubry – 130 tys. zł. W przypadku

wszystkich tych gatunków zwierząt chronionych kwoty odszkodowań wypłaconych poszkodowanym przez Skarb Państwa są wyższe niż rok wcześniej i dotyczy to nie tylko wspomnianego województwa.

Na koniec warto wspomnieć, iż mimo dużych problemów udało się uzyskać ...”w ramach działania ochrona i odbudowa morskiej różnorodności biologicznej i ekosystemów morskich ... rekompensaty za szkody wyrządzone połowom przez ssaki i ptaki chronione”.... – Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 508/2014 z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego; Rozporządzenie Ministra Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej z dnia 27 lipca 2018 r. poz. 1493, art. 19, 20. Pomoc przyspina się armatorom statków rybackich wykonującym rybołówstwo komercyjne, w formie rekompensaty, w wysokości:

- 1) 100% wartości poniesionej szkody – w przypadku gdy operacja spełnia kryteria, o których mowa w art. 95 ust. 3 lit. a rozporządzenia nr 508/2014;
- 2) 80% wartości poniesionej szkody – w przypadku gdy beneficjentem jest podmiot wykonujący łodziowe rybołówstwo przybrzeżne;
- 3) 50% wartości poniesionej szkody – w przypadkach innych niż określone w pkt 1 i 2. Wysokość kwoty rekompensaty, w przypadku ryb łososiowatych, w tym łososia lub troci – wynosi 120 zł za jedną sztukę, natomiast za dorsza – wynosi 4,50 zł za jedną sztukę.



Mając na uwadze te dane propozycja dofinansowania gospodarstw rybackich, gdzie żerują rybołowy kwotą 5000 zł, na podobnych zasadach jak w Estonii jest bardzo uzasadniona, zwłaszcza że celem jest zachowanie ginącej populacji tego pięknego ptaka.